

Artur Gadowski, Poziom w

Nie Twój błąd skarbie
O to chodzi, Ty wiesz, że problem cały to
Poziom wód i deszcz, koślawe schody też
Spójrz jaki w sejmie balet stale
Jestem u kresu sił
Poświęcam się jak nikt
Tele-mele to niewiele na mój stres
Podejź tu, nie rozrywaj mi serca już
Pocałuj mnie i cicho wyjź
Bez klątw wyjź stąd
Coś ciepłego kup na ziąb
Masz tu pięć stów
Zniknij już!
Mój skarbie
Pewnie na rogu znów spotkam Cię
Możesz mi pomóc jak zagłuszyć mam ból
Pewnie będę szukał Ciebie jak nieraz już
Może trzaskać mróz, może zmoczyć mnie deszcz
do stóp
Przyjdzie taki dzień, kiedy nie wytrzymam
Poziomy wód zaleją mnie
Zatopię się na twoim dnie i nie będę chciał ratunku
Póki znów nie usłyszę kto tu kim jest
Bez klątw wyjź stąd!
Coś ciepłego kup na ziąb
Masz tu pięć stów
Zniknij już!
O skarbie
Pewnie na rogu znów spotkam Cię
Możesz mi pomóc jak zagłuszyć mam ból
Pewnie będę szukał Ciebie jak nieraz już
Może trzaskać mróz, może zmoczyć mnie deszcz
do stóp
Niby inne imiona masz
Niby inne miejsca i czas
Niby inna, a głos ten sam
Niby inna ta sama twarz
Bez klątw wyjź stąd!
Coś ciepłego kup na ziąb
Masz tu pięć stów
Zniknij już!
O mój skarbie
Pewnie na rogu znów spotkam Cię
Możesz mi pomóc jak zagłuszyć mam ból
Pewnie będę szukał Ciebie jak nieraz już
Może trzaskać mróz, może zmoczyć mnie deszcz